Meldunek Bonina

11. II 1944.

Zerwanie stosunkow Argentyny z Wegrami, Rumunia Fr, i Bułg.
Reakcje i dalsze plany dyplomatow tych panstw.

Zerwanie stosunkow, a raczej ich zawieszenie zaskoczyło przedstawicieli dypl. wymienionych w tytule panstw. Ani S ani ambasa francuska nie spodziewały sie tego przebiegu wypadkow. S. liczac na obietnice dana nunciuszowi przez pułkł. Gilberta na 3 dni przed zaerwaniem, wyjechał z Buenos Aires i zerwanie zaskoczyło go bardzo. Wprawdzie twierdzi on, ze rzad argentynski nie był zmuszony przez Amerykanow do tego, tem niemniej wydaje mu sie, ze USA raczej dopomogło do tej decyzji. Do Anglikow ma zal, iz go nie obronili, a pozatem, jak juz donosiłem poprzednio twierdzi, ze Niemcy bardzo sie ciesza, ze zerwano z cała osia i zrobili co mogli w tym kierunku. Decyzja rzadu argentynskiego musiała zapasc z dnia na dzien, gdyz w przeciwnym razie Gilbert nie powiedziałby Nunciuszowi, na 3 dni przed zerwaniem, ze nie widzi potrzeby takiego kroku i nie uwaza go za aktualny.

Jesli chodzi o plany S na przyszlosc, to liczy sie z tem, ze wyjedzie niepredko i nawet daje wyraz pewnej nadzieji, ze zanim opuszcza Argentyne, moze dojs do konfliktu Rosji z Aliantami i zasadniczych zmian na Wegrzech i Niemczech, ktore uczynia jego wyjazd nieaktualnym. Temniemniej przygotowywuje sie na wyjazd do Europy, przyczem kapitały swoje chce raczej w Argentynie pozostawic, przynajmniej w czesci.

Mowił mi, ze nie jest w 100 % pewien, ze wroci na Wegry. Chciałby na krotki czas wpasc do Budapesztu, zeby przedstawic premierowi Kallay, ktorego rzekomo zna oddawna swoje poglady w sprawie nastawienia Aliantow do Wegier i przedstawic odpowiedni memoriał. W zasadzie jednak, chiałby ulokowac sie w jakims europejskim kraju neutralnym by doczekac konca wojny. Najchetniej przebywałby w Lizbonie, do Turcji nie chciałby jechac, pozatem wolałby do Madrytu, niz do Berna, czy Sztokholmu. Mimo, ze udawał zadowolenie z wyjazdu, widac było po nim, a zwłaszcza po rodzinie, ze zmiany powyzsze sa mu bardzo niewygodne.

Charge d'Affaires Rumunii Cutzarida wrocił po zerwaniu z urlopu do Buenos Aires. Jest istotnie chory na płuca i pragnie zostac za wszelka cene w charakterze prywatnego czlowieka.

Poseł bułgarski, chciałby zostac albo w Argentynie, albo w Portugalji.

Jedynym z przedstawicieli dyplomatycznych wspomnianych krajow, ktory chce wrocic do Ojczyzny jest szef misji francuskiej Deniker. Personel ambasady nie chce na to pojsc. Attache morski waha sie co z soba zrobic, gdyz obawia sie jechac do Algieru. Sekretarz ambasady Thiais za kilka dni, jak mi powiedział poda sie do dymisji i albo tu zostanie, a jesli nie zgłosi sie do komitet przedstawiciela de Gaullea w Urugwaju, by pojechac do Algieru. Ponieważ utrzymywał z Francja Walczaca stosunki mysli ze pojdzie mułatwo.

Według Thiais rzad w Vichy juz w praktyce nie funkcionuje. W chwili zerwania przez Argentyne stosunkow, Ambasada depeszowała o instrukcje claricem, i prosiła o instrucje telegraficzne wzgeldnie przez radio Vichy. Dotad niema odpowiedzi i informator jest zdania, ze Laval juz zadnej roli nie odgrywa. De Gaulle po rozmowie z Churchillem miał zmienic ton i tutejszy organ Francji Walczacej otrzymał od de Gaullea depesze wzywajaca do zaprzestania napasci na innych wFrancuzow w mysl nowego hasła "Jednosc wszystkich Francuzow". Informator jest zdania ze nakaz ten przyczyni sie do uspokojenia miejscowej kolonii francuskiej i ułatwi rowniez Argentynczykom uznanie komitetu de Gaulla w najblizszych miesiacach.

(-) Bonin

Za zgodność: